Architekci Konstancina

Tomasz Lachowski

Konstancińskie projekty stanowiły jedynie niewielki fragment twórczości wielu wybitnych architektów, których aktywność zawodowa przypadła na koniec XIX i pierwsze czterdziestolecie XX wieku. Znajdziemy wśród nich wielkie nazwiska, na stałe związane z Warszawą i istniejącymi do dziś dziełami. Oczywiście nie wspomnimy wszystkich, ograniczając się do tych najbardziej znanych i cenionych. Stan wiedzy pozostawia jeszcze wiele do życzenia, więc niech ten artykuł będzie punktem wyjścia do dalszych badań, które, jak wierzę, przyniosą nowe cenne informacje, może nawet nieoczekiwane odkrycia, pozwalające na uzupełnienie tworzonego katalogu konstancińskich obiektów.

Józef Pius Dziekoński (19.03.1844 - 04.02.1927)
Autorzy książek dotyczących historii Konstancina, przypisują mu autorstwo co najmniej kilku obiektów użyteczności publicznej oraz wielu willi. Czy mogło tak być w istocie? Postaram się przybliżyć jego twórczość i poddać w wątpliwość domniemane atrybucje.



Józef Pius Dziekoński. Fot. Karta Biblioteki Głównej Politechcniki Warszawskiej

Jest to, w dużej mierze, możliwe dzięki opracowaniu Andrzeja Majdeckiego „Budownictwo kościelne w twórczości Józefa Piusa Dziekońskiego", opublikowanym przez wydawnictwo Neriton, w Warszawie w 1995 roku. Autor, badając jego losy, wymienia projekty konkursowe oraz kilka zrealizowanych dla inwestorów „świeckich", nie wspomina jednak ani słowem takich, które miałyby powstać w Konstancinie. Dziekoński był przede wszystkim projektantem kościołów – jednym z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego historyzmu. Pozostawił po sobie 67. założeń nowych świątyń katolickich, 9 przekształceń, 5. dobudów i kilka prac konserwatorskich dotyczących kaplic i kościołów. Poszukiwał środków wyrazu, mogących uchodzić za substytut stylu narodowego – początkowo nazywanego „wiślano-bałtyckim", by wraz z powstaniem kościoła p.w. Zbawiciela w Warszawie, spowodować, że był on odbierany jako swoisty „styl polski", wyznaczający kierunki ku twórczym poszukiwaniom architektury narodowej.

Dziekoński kształcił się w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych – ukończył ją w roku 1864, składając pracę dyplomową. Dotychczas sądzono, że kontynuował studia w Cesarskiej Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, jednak szczegółowe badania ujawniają zupełnie inne losy architekta. Pomimo złożenia projektu kościoła na 1000 osób i przystąpienia w roku 1871 do egzaminu, następnie wprowadzania korespondencyjnie wielu zmian i

uzupełnień (trwało to blisko 10 lat!) wszystko wskazuje na to, że nie został ani słuchaczem, ani tym bardziej absolwentem tej uznanej wówczas szkoły wyższej. Rozpoczął natomiast dość intensywną praktykę zawodową, między innymi pracując przy budowie kolei dęblińsko-dąbrowskiej, a następnie współtworząc Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Kolejną istotną datą jest rok 1893, kiedy to został mianowany architektem diecezji warszawskiej...



Kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Konstancinie. Pocztówka ze zbiorów autora

Możemy mieć pewność, co do autorstwa konstancińskiego kościoła, choć plany świątyni, powstały dla parafii w Strykowie, jednak biorąc pod uwagę powyższe rozważania, pojawia się pytanie, czy architekt tak mocno związany z budownictwem kościelnym, autorytet w projektowaniu neogotyckich świątyń, mógł znaleźć czas i sposobność, aby zająć się zupełnie innymi stylistycznie obiektami powstającymi w nowym podwarszawskim letnisku. Warto zwrócić uwagę, że większość obiektów przypisywanych Dziekońskiemu, za wyjątkiem willi Pod Dębem, scharakteryzować można jako noszące cechy stylu szwajcarskiego – dla przypomnienia, poniżej ich zestawienie:
– stacja kolejki podjazdowej w Konstancinie, 1898-99 (w Parku Zakładowym)
– Café-Restaurant „Casino", 1898-99 (w Parku Zakładowym)
– Biała, ul. Mickiewicza 7, 1903, budowniczym miał być inż. Józef Budkiewicz
– Maryla, ul. Sienkiewicza 19, 1899 lub 1904
– Sosnówka, ul. Mickiewicza 3, 1907 (wg Świątka 1902)
budowniczy: Buro Architektoniczno-Budowlane Władysława Czosnowskiego
– Szwajcarka, ul. Sienkiewicza 5, róg ul. Piłsudskiego (d. Al. Moniuszki), przed sierpniem 1899 roku
budowniczy: Biuro Architektoniczno-Budowlane Władysława Czosnowskiego
– Pod Dębem, ul. Piłsudskiego 21 (d. Al. Moniuszki), przed 1902 rokiem; nosi cechy włoskich willi neorenesansowych; wieżę dobudowano prawdopodobnie w latach 1910-11

A może autorem tych projektów był Zdzisław Mączeński (14.10.1878-17.06.1961), wieloletni współpracownik Dziekońskiego? Może powstały w Biurze Architektoniczno-Budowlanym Władysława Czosnowskiego, lub jego syna, architekta Bronisława Colonny-Czosnowskiego, lub zostały nakreślone przez Artura Oraczewskiego? Będzie o tym mowa w dalszej części...

O pracach Dziekońskiego przygotowanych dla letniska nie wspomina także Stanisław Łoza w „Architektach i budowniczych w Polsce" (Budownictwo i Architektura, Warszawa 1954). Z jakich dokumentów korzystali zatem Józef Hertel, Tadeusz W. Świątek i Jerzy S. Majewski przypisując w swoich książkach autorstwo budynków użyteczności publicznej i kilku konstancińskich willi właśnie Dziekońskiemu. Czy jest to jedna z wielu pomyłek, którą powieliłem również w swoich wcześniejszych wydawnictwach, lecz niejasności nakazują rozwikłać tę zagadkę...

W ostatnim czasie pojawiło się sporo informacji źródłowych, które przywołały historyczne fakty z życia rodziny Czosnowskich. Jest to o tyle istotne, że właśnie Biuro Architektoniczno-Budowlane Władysława Czosnowskiego, mające siedzibę przy ul. Ceglanej 5 w Warszawie, było jednym z najbardziej znanych przedsiębiorstw, wznoszących konstancińskie wille i pensjonaty. Marcin Robert Maź, umieścił na www.wikipedia.pl informacje,

otrzymane od Władysława Czosnowskiego, krewnego Bronisława Colonny-Czosnowskiego, które rzucają zupełnie nowe światło, nie tylko na ich działalność architektoniczno-budowlaną, ale również na historię letniska – poniżej wybrane fragmenty.

Władysław Czosnowski (27.06.1841 - 25.10.1916)



Władysław Czosnowski. Fot. ze zbiorów BN

Według wszekich danych, począwszy do roku 1869 prowadził prace murarskie na własny rachunek, a już rok później założył przedsiębiorstwo budowlane. W połowie lat 80-tych XIX wieku kapitał firmy był już tak pokaźny, że przedsiębiorca rozpoczął działalność deweloperską na dużą skalę. Kupił m.in. tereny po przenoszących się do nowej siedziby Zakładach Ogrodniczych „C. Ulrich" S.A. oraz parcele położone na południe od Alej Jerozolimskich, by wznosić na nich kamienice z zamiarem zyskownej odsprzedaży. W 1905 roku Biuro Architektoniczno-Budowlane zatrudniało już około 3 tysięcy pracowników i było jednym z największych, na terenie Warszawy i okolic.

Prawdopodobnie już w roku 1896, z powodu problemów zdrowotnych żony Karoliny, Czosnowski zainteresował się terenami położonymi nad Jeziorką. Według Marcina Roberta Mazia „Kierując się jej dobrem Władysław przystał na propozycję hrabiego Konstantego Skórzewskiego i zakupił nieużytki i grunty leśne położone na południe od rzeki Jeziorki, które wówczas należały do majątku Obory. Po konsultacjach z lekarzami (m.in. balneologami) zainicjował powołanie Towarzystwa Akcyjnego dla Budowy i Eksploatacji Miejscowości w Królestwie Polskim. W 1897 Towarzystwo przejęło teren nazwany Konstancinem, a Władysław Czosnowski pełnił funkcję prezesa"...

Tadeusz Czosnowski (08.11.1875 - 11.09.1963)
Dla porządku wspomnieć należy także o młodszym synu Władysława, Tadeuszu, który po ukończeniu praktycznej nauki zawodu murarza, związany był zawodowo z firmą ojca. Począwszy, od roku 1901, kierował samodzielnie budowami, by po kilku latach stać się faktycznym kierownikiem przedsiębiorstwa. Po śmierci ojca, w roku 1916, Tadeusz przejął po nim prowadzenie firmy, która po przyjęciu wspólnika, Michała Antoniego Makowskiego, zmieniła nazwę na "Biuro Budowlane T. Czosnowski i Ska".
Wynika z tego, że Tadeusz Czosnowski mógł być również zaangażowany w konstancińskie inwestycje budowlane, kontynuując zapewne rozpoczęte przez ojca projekty.

Bronisław Colonna-Czosnowski (27.10.1873 - 11.08.1949)



Bronisław Colonna Czosnowski.
Fot. Lic.CC

Wiele realizacji wspomnianej powyżej firmy Władysława Czosnowskiego dotyczyło obiektów autorstwa jego syna, inżyniera architekta – Bronisława Colonny–Czosnowskiego. Na początku XX wieku studiował w Dreźnie, choć niestety brak jest danych dotyczących tematu i daty obrony pracy dyplomowej. Wiadomo natomiast, że od 1918 roku pełnił funkcję wiceburmistrza i architekta miejskiego miasta Rzeżycy. Według niektórych źródeł usamodzielnił się przed I wojną światową i miał własne przedsiębiorstwo budowlane przy ul. Zielnej 31. W Warszawie nie pozostawił po sobie wielu realizacji – pewne jest jego autorstwo w odniesieniu do Hotelu Savoy, przy ul. Nowy Świat 58 oraz projekt przebudowy kamienicy przy ul. Piusa XI nr 60. Z dużym prawdopodobieństwem można zatem przyjąć, że jego twórczość mogła być związana głównie z Konstancinem – wspominany już Marcin Robert Maź podaje Bronisława Colonnę-Czosnowskiego, jako autora następujących obiektów:
– Gryf (nazywana również Własny Kąt i Zagadka)
– Jagiellonka
– Kasztanka (czy chodzi o Kasztelankę – nazwa Kasztanka nigdzie nie występuje)
– Muszka
– Szwajcarska (chodzi raczej o Szwajcarkę)
– Moja
– Leonówka – remont generalny, połączony z przebudową
– Biała – remont generalny, połączony z przebudową
– Zameczek – remont generalny, połączony z przebudową
– wieża ciśnień
– kasyno w Konstancinie-Jeziornej (Cafe-Restaurant „Casino")

Warto zwrócić uwagę, że atrybucje te w dużym stopniu pokrywają się z obiektami przypisywanymi Józefowi Piusowi Dziekońskiemu. W tej sytuacji można przypuszczać, że inspirowana wzorami szwajcarskimi stacja wąskotorowej kolejki mogła być również dziełem Bronisława Colonny-Czosnowskiego...

Artur Oraczewski (1857 lub 1861 - 09.02.1907)
Wiemy o nim niewiele – ukończył Cesarską Akademię Sztuk Pięknych w Petersburgu, kontynuował studia na innej, nieznanej z nazwy uczelni zachodnioeuropejskiej. Stanisław Łoza w biogramie podaje, że był autorem konstancińskiej willi Natemi, d. Eugenia, Maria (ul. Sienkiewicza 7, 1902 lub 1905) i kilku innych, o których nie mamy żadnych bliższych danych. Inne źródła, np. warszawa1939.pl w ogóle nie notują jego architektonicznej działalności (być może tylko na terenie Warszawy). Jedyna wzmianka prasowa, o działalności Oraczewskiego pojawiła się w Kurierze Warszawskim 93/1899 – został wymieniony, jako osoba pełniąca nadzór nad budową ciepłowni. Jak widać jego życie i twórczość, wciąż owiane są tajemnicą...



Natemi. Fot. Julian Henisz

W świetle informacji podanych powyżej, jestem coraz bliższy sformułowania następujących wniosków, dotyczących konstancińskich atrybucji:
- o pewności, co do autorstwa Dziekońskiego, można mówić jedynie w przypadku projektu kościoła p.w. Matki Boskiej Wniebowziętej (1910-1913)
- być może dokonał również rozbudowy willi Pod Dębem, hrabiny Dąmbskiej, która była fundatorką konstancińskiej świątyni (w roku 1910 lub 1911 dobudowano wieżę)
- pierwotny kształt willi Pod Dębem (1902), noszącej cechy neorenesansowe, mógł zatem wyjść spod ręki, zmarłego w 1907 roku, Artura Oraczewskiego; jest to tym bardziej prawdopodobne, że to on był autorem eklektycznej willi Natemi, noszącej cechy neoklasycystyczne i empire'owe (niektórzy doszukują się w niej stylu Drugiego Cesarstwa i cech budowli charakterystycznych dla Côte d'Azur)
- przypisywane dotychczas Dziekońskiemu atrybucje willi, pensjonatów i obiektów użyteczności publicznej powinny w tej sytuacji, z dużym prawdopodobieństwem, przypaść Bronisławowi Colonnie-Czosnowskiemu

Przejdźmy teraz do biografii kilku architektów, których twórczość jest nieco lepiej zbadana, choć w przypadku Konstancina, trudno mówić o stuprocentowej pewności autorstwa...

Jan Heurich młodszy (16.07.1873 - 11.12.1925)
Rodzina Heurichów, nieco zapomniana, w przeciwieństwie do „architektonicznego" rodu Marconich, pozostawiła również w Konstancinie ślady swojej aktywności zawodowej. Zarówno ojciec – Jan Heurich (zwany również starszym, żyjący w latach 1834-1887), jak również syn byli autorami wielu znakomitych budowli, zajmowali się działalnością dydaktyczną i społeczną.



Jan Heurich młodszy, ok.1925.
Fot. w: Architektura i Budownictwo, 12/1926

Można przypuszczać, że Jan Heurich młodszy, wychowywał się w „artystycznej" atmosferze – jego ojciec był uznanym projektantem wielu budynków mieszkalnych w Warszawie, także dworców kolejowych, dworów i willi, m.in. w Grodzisku. Co ciekawe, dokonał według wskazówek Henryka Marconiego, przebudowy kościoła w Wilanowie, nadając mu znany dzisiaj kształt. Otrzymawszy staranne wykształcenie – ukończył słynną szkołę realną Wojciecha Górskiego, a następnie korpus kadetów i Cesarską Akademię Sztuk Pięknych w Petersburgu – ostatnie 3 lata XIX wieku, spędził na stypendiach, zwiedzając Europę Zachodnią i północną Afrykę, by pod koniec 1900 roku powrócić do Warszawy. Warto wspomnieć, że prowadził zajęcia z rysunku technicznego i architektonicznego w wielu prywatnych szkołach, w latach 1913-18 był prezesem Koła Architektów, a w roku 1915 członkiem Komitetu Organizacyjnego powstającego Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. Był wreszcie w latach 1920-21 ministrem kultury i sztuki.

Dzięki studiom i podróżom, młody Heurich znał zapewne wszelkie nowinki, pojawiające się w architekturze przełomu wieków i chętnie przenosił na rodzimy grunt. Wybuchająca w tym czasie secesja i jej zmodernizowane formy są dobrze widoczne w jego twórczości. Najbardziej bodaj znaną, i szczęśliwie zachowaną do naszych czasów realizacją jest gmach Banku Towarzystw Spółdzielczych, wzniesiony w latach 1912-17 przy zbiegu ulic Zgoda i Jasnej – tzw. Dom pod Orłami. Przywołując jego dokonania, nie możemy także zapomnieć o budynkach Biblioteki Publicznej, przy ul. Koszykowej 26 (1914) oraz siedzibie Towarzystwa Higienicznego, przy ul. Karowej 31 (1912-14), które do dzisiaj bardzo dobrze spełniają swoją funkcję.



Ave, pocztówka ze zbiorów WMK

O jego licznych realizacjach willi, dworów i pałaców wspomina m.in. Stanisław Łoza. W zestawieniu tym nie mogło oczywiście zabraknąć konstancińskiej willi Ave, powstałej dla Aleksandra Manna. Zachowały się również wspomnienia oraz materiały ikonograficzne. Parcela o powierzchni 1127,5 sążni kw. zakupiona została przez rodzinę Mannów 27 listopada 1903 roku, (ul. Wilanowska 37 (d. XX-lecia PRL 37/37A), a w latach 1904-07 wzniesiono na niej charakterystyczną willę. Ciekawostkę stanowi fakt, że Stanisław Noakowski w czasopismie Architekt 12/1925-26, poświęconym twórczości Jana Heuricha młodszego, tak pisze o willach Aleksandra Manna i Oskara Sengera w Milanówku (nazywanej też Matulinek): „piękne wille renesansowe włoskie, o pewnym posmaku stylu Louis XVI". Wydaje się, że Noakowski porównując oba obiekty, popełnił jednak błąd – już na pierwszy rzut oka widać, że konstancińskie budynek nosi wyraźne cechy wczesnego modernizmu z elementami secesji. (Noakowski wspomina o jeszcze jednej willi w stylu szwajcarskim, wzniesionej w 1903 roku w okolicach Warszawy – nie podaje jednak żadnych szczegółów, pozwalających na jej jednoznaczną identyfikację).



Anna. Pocztówka ze zbiorów autora

Chociaż we wspomnianej wyżej monografii, brak jest informacji o kolejnych konstancińskich obiektach, to inne, choć niepotwierdzone źródła podają, że Heurich mógł być autorem następujących projektów:
– Anna, ul. Żeromskiego 10 (d. 10/10A) (d. Al. Witolda), przed 1904 lub wg Orthweina i Hertla 1906 budowniczy: Biuro Architektoniczno-Budowlane Władysław Czosnowski
– Helena, ul. Żeromskiego 11 (d. 9), koniec XIX wieku lub 1901 rok jeśli willa powstała pod koniec XIX wieku jej

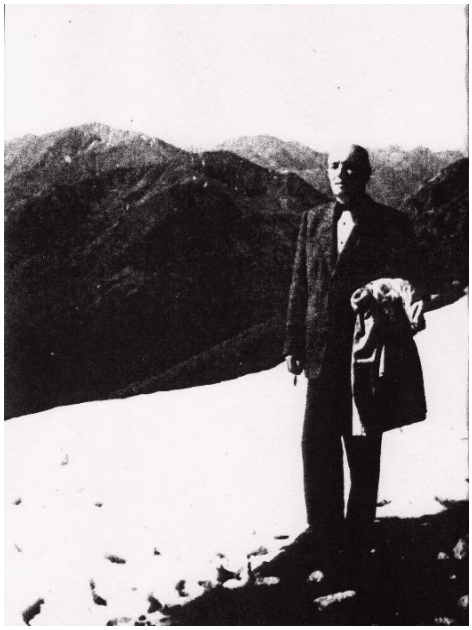
autorem mógł być Edward Cichocki,zmarły 21 stycznia 1899 roku (możliwe, choć mało prawdopodobne)
– Witoldówka, ul. Jagiellońska 28, 1910 (najelegantszy pensjonat Milanówka – Perełka, zbudowany przed 1914 rokiem, przy ul. Grudowskiej 12 jest niezwykle podobny, choć w opracowaniach nie ma wzmianki o autorstwie Heuricha).
– Zachertówka, ul. Sułkowskiego 7 (w latach 60-tych Parkowa 1, wcześniej Słoneczna), przed 1909
– Złudzenie, ul. Kościelna 3, prawdopodobnie koniec XIX wieku mało prawdopodobne – Jan Heurich jr podróżował, najwcześniej mógł przygotować projekt w roku 1901 lub Łukasz Wolski (chyba nie, bo urodził się w 1878 roku)
– Mucha, ul. Moniuszki 5 (d. Długa 58), 1903 lub 1912

Mikołaj Tołwiński (01.12.1857 - 07.12.1924)
Tadeusz Tołwiński (18.01.1887 - 13.01.1951)
Podobnie „rodzinny" charakter miała działalność architektów warszawskich – Mikołaja i Tadeusza Tołwińskich. Ojciec – Mikołaj tak, jak Jan Heurich młodszy, był absolwentem Cesarskiej Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, uczelni której program nauczania wpłynął z pewnością na twórczość wielu architektów działających na ziemiach polskich. Od 1899 roku był akademikiem architektury i swą działalność koncentrował w miastach Cesarstwa Rosyjskiego, m.in. w Odessie i Irkucku, a po powrocie do Warszawy, profesorem Politechniki Warszawskiej. Do jego najbardziej znanych realizacji należy kamienica, przy ul. Służewskiej 3, zaprojektowana wspólnie z Henrykiem Stifelmanem, wzniesiona w latach 1903-05. Jak pisze Anna Szkurłat w książce „Secesja w architekturze Warszawy" wydanej przez Towarzystwo Opieki nad Zabytkami w 1999 roku: „Należała do najwybitniejszych budowli secesyjnych w Warszawie; była jedną z niewielu, której nie tylko detal, ale i bryłę ukształtowano w duchu tego stylu". To właśnie Mikołajowi Tołwińskiemu przypisuje się projekt willi Este, wzniesionej jako dom własny, w 1905 roku, przy ul. Batorego 19 w Konstancinie. Według niektórych źródeł obiekt nosi cechy silnie zmodernizowanego późnego baroku, z wyraźnym piętnem niemieckim – według mnie można dostrzec w nim cechy romantycznej budowli modernistyczno-secesyjnej, której uproszczony detal, przywodzi na myśl przysadzistą secesję niemiecką.


Este. Fot. Monika Bukowińska

Wydaje się, że Tadeusz, syn Mikołaja, któremu również przypisuje się projekty konstancińskich willi i pensjonatów, nie był jednak ich autorem. W latach 1905-11 studiował architekturę na Uniwersytecie w Karslruhe i po uzyskaniu dyplomu wiele podróżował po Rosji, Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych. Pierwotnie jego zainteresowania biegły raczej w stronę urbanistyki, czego dowodem mogą być m.in. projekty osady mieszkaniowej w Ząbkach (1912), Podkowie Leśnej (1913), czy też plan przebudowy północnej dzielnicy

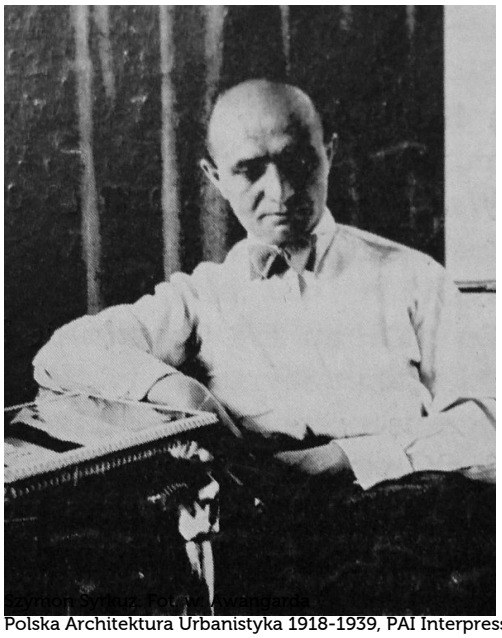
Warszawy (1916). Kilka lat później okazało się, jak bardzo było to mylące. Tadeusz Tołwiński pozostawił po sobie wiele prac architektonicznych, z których dwie uznać należy za wybitne, Mowa tu o gimnazjum im. Stefana Batorego, przy ul. Myśliwieckiej (1922-23). W projekcie ujawniła się cała wiedza i zrozumienie architektury utylitarnej – mającej pod każdym względem służyć uczniom i zapewnić jak najlepsze warunki pracy pedagogom. Warto przypomnieć, że w budynku znalazło się miejsce na basen, a od strony ul. Rozbrat powstały dwa korty tenisowe, aby zapewnić młodzieży nie tylko naukę z prawdziwego zdarzenia, ale także zadbać o jej tężyznę fizyczną. Drugim niemniej ważnym obiektem, jest Muzeum Narodowe, przy Al. Trzeciego Maja. O gmachu tym napisano już wiele, więc zainteresowanych szczegółami, odsyłam do odrębnych publikacji...



Tadeusz Tołwiński w Zakopanem, w: Teresa Kotaszewicz. Koncepcje przestrzennego rozwoju Warszawy w pracach Tadeusza Tołwińskiego 1916-1946, Warszawa 1994

Teraz kilka słów architektach–modernistach, którzy na terenie dzisiejszego Konstancina, pozostawili po sobie, bardzo ciekawe realizacje.

Szymon Syrkus (24.06.1893 - 08.06.1964)
Helena Syrkus (14.05.1900 - 19.11.1982)
Szymon Syrkus kształcił się w latach 1911-1922 na wielu uczelniach europejskich – w Wiedniu, Grazu, Rydze, Moskwie i Warszawie, by w latach 1920-21 studiując na krakowskiej ASP, zetknąć się z nowymi nurtami w szeroko pojętych sztukach wizualnych i projektowaniu. W kolejnych latach podróżował po Europie – w Berlinie i Weimarze fascynował się Bauhausem, w Paryżu spotkał członków grupy De Stijl. Po powrocie do Polski, w grudniu 1924 roku, rozpoczął praktykę architektoniczną, a od roku 1925 wykazuje wzmożone zainteresowanie architekturą awangardową i jej społecznymi uwarunkowaniami, czego dowodem było przystąpienie do grupy Blok i udział w I Międzynarodowej Wystawie Archtektury Nowoczesnej. W latach 1925-26 uczestniczy w powstaniu kręgu dyskusyjnego, a następnie grupy artystycznej Praesens.



Szymon Syrkuz. Fot. w: Awangarda
Polska Architektura Urbanistyka 1918-1939, PAI Interpress 1981

W 1926 roku Syrkus poślubił Helenę Niemirowską, absolwentkę Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej oraz filozofii na Uniwersytecie Warszawskim, którą poznał dzięki działalności grupy Praesens – ścisła współpraca w zakresie przygotowania publikacji, przekształciła się we wspólne projektowanie. Ich lewicowe poglądy dość szybko uwidoczniły się w twórczości – do najważniejszych dokonań zaliczyć należy osiedle mieszkaniowe dla bezdomnych rodzin robotniczych, zrealizowane dla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Rakowcu w latach 1934-38. Syrkusowie publikowali szereg artykułów i rozpraw na temat teorii architektury, poruszali problematykę mieszkalnictwa oraz podejmowali próby wypracowania systemu uprzemysłowienia procesu budowlanego. Prowadzili również aktywną działalność na arenie międzynarodowej, uczestnicząc w pracach IV Kongresu CIAM i współtworząc tzw. Kartę Ateńską – pionierski dokument regulujący koncepcję planowania miast, w myśl zasady „słońce, przestrzeń, zieleń".



Helena Syrkuz. Fot. w: Awangarda Polska
Architektura Urbanistyka 1918-1939, PAI Interpress 1981

W ich życiorysach najbardziej interesuje nas jednak początek lat 30-tych XX wieku, kiedy to wcielają w życie fundamentalne zasady architektury modernistycznej – 5 postulatów nowoczesnej architektury, sformułowanych przez Le Corbusier'a, zmaterializowanych w willach Stein w Garches z 1927 roku oraz Savoy w Poissy. Aby maksymalnie wykorzystać pojawiające się nowoczesne technologie i rozwiązania materiałowe Le Corbusier zaproponował, aby:

1. Stosować konstrukcję słupową, uwalniając parter budynku
2. Zastąpić spadziste dachy płaskimi stropodachami, urządzając na nich tarasy i ogrody

3. Projektować wnętrza na otwartym planie, dostosowując ich funkcję do konkretnych potrzeb
4. Dowolnie kształtować elewacje pozbawione elementów konstrukcyjnych
5. Wykorzystywać okna wstęgowe, zapewniając przestronnym wnętrzom znacznie więcej światła.

Koncepcja ta szybko rozprzestrzeniła się po całym świecie – w Polsce już na przełomie lat 20-tych i 30-tych widoczne były jej wpływy w pracach wielu architektów. Wróćmy teraz do Konstacina i zobaczmy, jak Syrkusowie wdrażali pomysły Le Corbusier'a na rodzimym gruncie. Ich zainteresowanie mniejszymi formami architektonicznymi, spowodowane było zbyt awangardowym podejściem
do zagadnień budownictwa społecznego, a proponowane rozwiązania – szkielet stalowy i ściany osłonowe – zbyt drogie w realizacji. Małe domy jednorodzinne stały się więc swoistym poligonem doświadczalnym dla nowych eksperymentalnych rozwiązań funkcjonalnych i technologicznych.

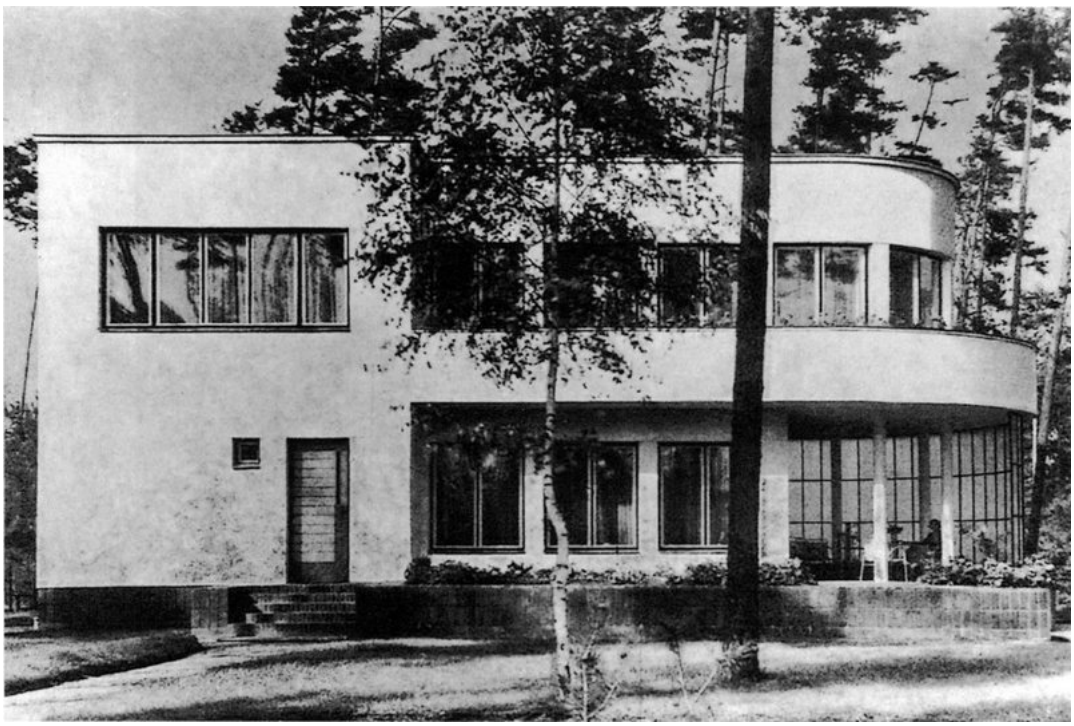
Materiały źródłowe (m.in. Awangarda Polska Architektura Urbanistyka 1918-1939, wydana przez PAI Interpress w 1981 roku, według koncepcji Olgierda Czernera i Hieronima Listowskiego) mówią o co najmniej trzech niewielkich budynkach mieszkalnych, zrealizowanych na terenie dzisiejszego Konstancina. Być może było ich więcej, ponieważ o kolejnej willi mowa jest w opracowaniu „100 lat Konstancina", opublikowanym w miesięczniku Mazowsze 1-2/97. Jadwiga Roguska, autorka pracy„Helena i Szymon Syrkusowie Koncepcje typizacji i uprzemysłowienia architektury mieszkaniowej (KAiU nr 2/2000) również wspomina o trzech obiektach, w tym również dla Aleksandra Załszupina, przy ul. Jasiowej. Barbara Chmielarska–Łoś oraz Ewa Popławska-Bukało, w artykule „Nieznane obiekty architektury nowoczesnej lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku w Śródborowie" (KAiU nr 1/2001), porównują willę inż. Zygmunta Lewina, wzniesioną, przy ul. Krasińskiego 30 w Śródborowie w 1930 roku, do innej willi znajdującej się na Królewskiej Górze. Według nich jest to pensjonat doktora B(ernsteina), wzniesiony w 1934 roku, przy ul. Jasiowej 6, choć bardziej prawdopodobne, że chodzi o obiekt przy ul. Jasiowej 2/4 – wzniesiony w 1932 dla Aleksandra Załszupina, który został mocno rozbudowany, tracąc przy tym wszelkie cechy stylowe.



Willa dr Nelkena przy ul. Uzdrowiskowej 5. Fot. ze zzbiorów GEZ

Jak widać dokładne określenie lokalizacji tych obiektów, wcale nie jest łatwe, spróbujmy jednak podjąć próbę podsumowania działalności Syrkusów w Konstancinie:
– willa rodziny płk prof. dra medycyny Jana Nelkena, ul. Uzdrowiskowa 5 (d. Królewska), data budowy: 1932/33 rok (budynek od V/1933)
– dom wypoczynkowy dra B(ernsteina), ul. Jasiowa 6, data budowy: 1934 rok, konstrukcja stalowa Stanisław Hempel
– prawdopodobna atrybucja – willa Leila, ul. Jasiowa 2/4, być może jest to willa Aleksandra Załszupina
data zakończenia budowy: 1932 rok
– prawdopodobna atrybucja – willa Leopolda Buczkowskiego, ul. Piasta 28 (d. Al. Piastowa), data budowy: początek lat 30-tych XX wieku (być może 1935 rok)
Świątek podaje, że autorami proejktu są Szymon Syrkus i Józef Szanajca, co wydaje się mało
prawdopodobne zważywszy na fakt, że Szanajca pracował głównie w spółce z Bohdanem Lachertem.

Lucjan Korngold (01.09.1897 - 1963)
Studiował w latach 1917-22 na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, gdzie miał okazję zetknąć się z koncepcjami, tworzącego się stylu międzynarodowego. Jego prace charakteryzował szlachetny minimalizm i wyrafinowana prostota. Choć Korngoldowi przypisuje się „specjalizację" w projektowaniu budynków wielorodzinnych – luksusowych kamienic wielkomiejskich, to zrealizowane obiekty w mniejszej skali, zdają się zaprzeczać tej tezie. Wśród nich znajdziemy warszawskie wille m.in.: inż. Stanisława Margulesa, przy ul. Chocimskiej 8/10 oraz rodziny Łepkowskich przy ul. Francuskiej 2 (wspólnie z Piotrem Lubińskim), ale także podmiejskie rezydencje: willę Arcy, Elżbiety i Szymona Rykwertów, zrealizowaną w latach 1935-36 przy ul. Myśliwskiej 2 (tereny dawnego folwarku Pogorzel, mylnie nazywane Soplicowem, znajdujące się dzisiaj w granicach Otwocka) oraz willę Marii Arenstein, wzniesioną w tym samym czasie w Śródborowie, przy ul. Cieszyńskiej 6 (wspólnie z Henrykiem Blumem).



Allora, willa Władysława Szatensztejna. Fot. ze zbiorów autora

I to właśnie w podmiejskich realizacjach Korngolda znajdziemy jeden z najwybitniejszych przykładów rodzimego funkcjonalizmu. Mowa tu o zaprojektowanej wspólnie z Henrykiem Blumem (1897-1943) willi Allora mec. Władysława Szatensztajna, przy ul. Uzdrowiskowej 7 na Królewskiej Górze – budynek szczęśliwie przetrwał do naszych czasów, a rozsądnie przeprowadzona rozbudowa nie zatarła jego stylowych cech.

Bohdan Lachert (13.06.1900 - 08.01.1987)
Józef Szanajca (13.03.1902 - 24.09.1939)



Bohdan Lachert i Józef Szanajca. Fot w: Bohdan Lachert Józef Szanajca Architektura, Muzeum Architektury we Wrocławiu 1980/81

Obaj byli absolwentami Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej i obaj należeli do grupy Praesens (wspólnie m.in. z małżeństwem Syrkusów), a w latach 1926-39 tworzyli „funkcjonalistyczny" duet, znany z wielu znakomitych realizacji. Wśród nich wymienić należy willę Szyllerów, przy Wale Miedzeszyńskim 756 i willę własną Lacherta na Saskiej Kępie, przy ul. Katowickiej 9/13 (obie datowane 1928-29). My jednak skoncentrujemy się na dwóch konstancińskich realizacjach. Jedną z nich jest „Tabita" – funkcjonalistyczna siedziba nowicjatu sióstr ewangelickich – djakonis – podległych parafii ewangelicko-augsburskiej w Warszawie, przy ul Długiej 43, w dzisiejszych Chylicach. Kamień węgielny nowego budynku, poświęcony został 7 czerwca 1928 roku, a budowę zakończono w roku 1930. Dwa lata później budynek podwyższono i dobudowano kaplicę, a w 1937 roku wzniesione zostało skrzydło północne, rozwijając w zamierzony sposób pierwotną koncepcję. Do dzisiaj przeszklone ściany werandy i jadalni oraz taras widokowy, otwierają się na otaczający ogród, przechodzący w sosnowy las ciągnący się wzdłuż Jeziorki.



Tabita, pocztówka ze zbiorów autora

Drugim, mniej znanym obiektem, zlokalizowanym w Skolimowie, jest typowa stacja automatów telefonicznych dla Ministerstwa Poczt i Telegrafów (podobne, jeśli nie identyczne obiekty, wzniesiono w 1936 w Grodzisku Mazowieckim, Podkowie Leśnej oraz Milanówku, w związku z przyłączeniem podwarszawskich miejscowości do infrastruktury telefonicznej stolicy). Zainteresowanym twórczością Lacherta i Szanajcy polecam publikację Bohdan Lachert Józef Szanajca Architektura, katalog z wystawy zorganizowanej w Muzeum Architektury we Wrocławiu, na przełomie1980 i 1981 roku,

Bohdan Pniewski (26.08.1897 - 05.09.1965)



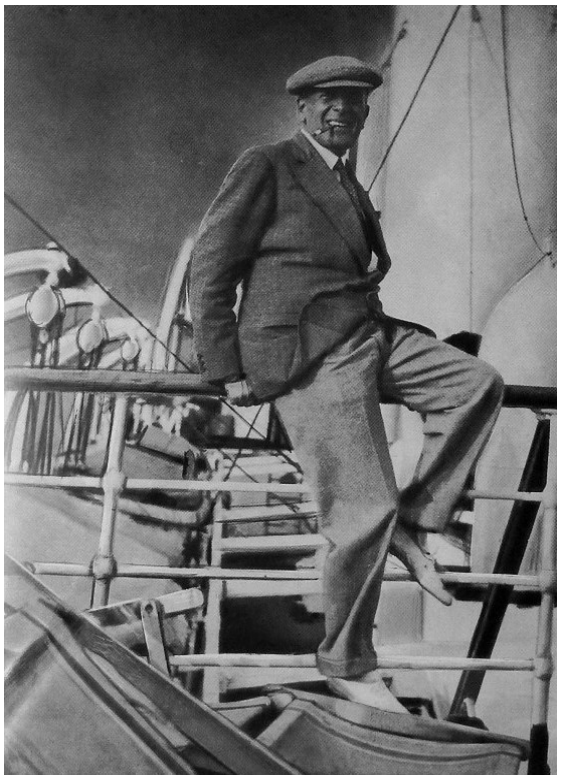
Bogdan Pniewski. Fot. w: Czapelski M., Bohdan Pniewski – warszawski architekt XX wieku,
Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, 2008

Trudno opisać jego twórczość w kilku zdaniach, dlatego zacytuję fragment recenzji prof. Marii Poprzęckiej, do monografii architekta: „Skala praktyki zawodowej Pniewskiego i ranga jego realizacji pozwalają uznać go za jednego z najważniejszych polskich architektów XX wieku (przed wojną projekt Świątyni Opatrzności, po wojnie odbudowa i rozbudowa Sejmu, Teatru Wielkiego i wreszcie ostatnia wybitna realizacja – Dom Chłopa." Na szczęście wśród zrealizowanych projektów, odnajdujemy jeden konstanciński. Mowa tu o willi Nowickich, wzniesionej w 1934 roku na Królewskiej Górze, przy ul. Gąsiorowskiego 15 (d. Oborskiej). Jak pisze Marek Czapelski, autor monografii architekta: „Sylweta domu Nowickiego, poprzez nakrycie wydłużonej bryły budynku nadwieszonym dachem o lekko nachylonch połaciach i wydatnych okapach, miała charakter „południowy", jednocześnie zdradzając zainteresowanie Pniewskiego domami preriowymi Wrighta (...). Wątek „organiczności" rozwijało pozostawienie rosnącego drzewa, do którego dostosowano kształt tarasu. Jednocześnie Pniewski dodał stylistyki okrętowej – półokrągły ryzalit klatki schodowej oraz metalowe barierki tarasu." Polecam w całości opracowanie, zatytułowane: Bohdan Pniewski – warszawski architekt XX wieku, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, rok 2008.



Willa Nowickich. Fot. Tomasz Lachowski

Czesław Przybylski (19.05.1880 - 14.01.1936)
W latach 1904-1906 studiował w Ecole des Beaux Arts, równocześnie praktykując w jednym z paryskich biur architektonicznych, przez dwa kolejne lata kontynuował naukę na Politechnice w Karslruhe, by po ich ukończeniu odbyć podróże do stolicy Austrii, a także Włoch, Holandii, Hiszpanii i Anglii, gdzie poznał nowe prądy w zmieniającej się nowoczesnej myśli projektowej.



Czesław Przybylski. Fot. w: Jonkajtys– Luba G., Czesław

Przybylski, „Architektura i architekci świata współczesnego”, Arkady 1989

Dalsze zawodowe losy Przybylskiego, opisane zostały przez Grażynę Jonkajtys– Lubą w monografii, wydanej w ramach serii „Architektura i architekci świata współczesnego", przez wydawnictwo Arkady w 1989 roku. My poprzestaniemy na przypomnieniu ostatniego dzieła profesora architektury warszawskiej Politechniki (tytuł ten nosił od 1931 roku) – największej rezydencji podmiejskiej w ówczesnym Skolimowie-Konstancinie, willi Julisin Gustawa Wertheima, wzniesionej w latach 1933-35 na Królewskiej Górze, przy ul. Żółkiewskiego 32. Jak pisał Jerzy Hryniewiecki (Arkady rok II, nr 8): „Architektura budynku jest w zasadzie ceglana, co wpłynęło na zjawienie się motywów tak bardzo ceglanych, jakiemi są łuk i sklepienie. Ten zdrowy konstruktywizm jest cechą wybitnie nowoczesną. (...) I napewno każdy z nas, spojrzawszy na to ostatnie dzieło prof. Przybylskiego, pomyśli w pierwszej chwili, że jest to dom angielski, zarówno w formie, jak i duchu. Lecz gdy przystąpimy do bliższej analizy, przekonamy się, że angielskość polega tylko na głębokiej kulturze materiału, poczuciu pracy twórczej rzemieślnika i zrośnięciu się z terenem i ogrodem...".



Julisin. Pocztówka ze zbiorów autora

Powyższe rozważania nie wyczerpują rzecz jasna tematu.
Liczę, że wkrótce będę mógł podzielić się z Państwem kolejnymi architektonicznymi „odkryciami...

Tomasz Lachowski
maj 2013